

Kronika Niemiec współczesnych

(za okres od 1. 12. 1953 do 28. 2. 1954)

ZYCIE POLITYCZNE

Konferencja berlińska¹. W czasie od 25 stycznia do 18 lutego obradowała w Berlinie konferencja ministrów spraw zagranicznych Związku Radzieckiego (W. M. Mołotow), Stanów Zjednoczonych (J. F. Dulles), Wielkiej Brytanii (A. Eden) i Francji (G. Bidault).

Za podstawę obrad przyjęto — mimo zastrzeżeń wysuwanych przez ministrów mocarstw zachodnich — porządek dzienny zaproponowany przez delegację radziecką, którego punkt 2 brzmiał: „2. Problem niemiecki i zadania zapewnienia bezpieczeństwa Europy“.

Ze strony mocarstw zachodnich wysunięty został przez ministra Edena plan rozwiązania problemu niemieckiego, który przewidywał następujące etapy: „wolne wybory“ w całych Niemczech pod kontrolą czterech mocarstw okupacyjnych, na podstawie ordynacji wyborczej opracowanej przez cztery mocarstwa; zwołanie wybranego w ten sposób zgromadzenia narodowego dla opracowania konstytucji; tymczasem miałyby nadal funkcjonować na zachodzie władze rep. bońskiej, na wschodzie władze Niemieckiej Republiki Demokratycznej; utworzenie rządu ogólnoniemieckiego, zgodnie z konstytucją, uchwaloną przez zgromadzenie narodowe, i przekazanie temu rządowi pełnomocnictw zarówno rządu Republiki Federalnej jak i rządu NRD; rokowania w sprawie zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami, w których imieniu powinien występować wspomniany rząd ogólnoniemiecki.

¹ W ramach Kroniki omawiamy z konieczności tylko najistotniejszą treść konferencji, przy czym ograniczamy się do omówienia sprawy Niemiec. Szczegółowy przebieg obrad konferencji znaleźć można w *Trybunie Ludu* od 26/7 stycznia do 19/20 lutego 1954.

Plan Edena stanowił, że w ciągu wszystkich tych stadiów utrzymują się funkcje kontrolne mocarstw okupacyjnych i na terytorium Niemiec pozostają ich wojska. Terminu zakończenia okupacji plan nie przewidywał, pozostawiając tę sprawę do ustalenia w toku rokowań nad traktatem pokojowym.

Odpowiadając na tę propozycję minister Mołotow powiedział m. in.:

„Rząd radziecki przywiązywał zawsze wielką wagę do przeprowadzenia wolnych wyborów w całych Niemczech. Wolne wybory w całych Niemczech są konieczne dla zapewnienia trwałego zjednoczenia obu części Niemiec na demokratycznych i pokojowych zasadach. Nie przymykamy oczu na fakt, że w pojmowaniu zagadnienia wolnych wyborów w Niemczech punkt widzenia Związku Radzieckiego nie jest identyczny pod pewnymi względami z punktem widzenia mocarstw zachodnich.“

Wydaje nam się, że w danym wypadku Związek Radziecki bardziej niż trzy mocarstwa zachodnie interesuje się tym, aby wybory w Niemczech były rzeczywiście wolne i demokratyczne, a jednocześnie aby przyczyniły się do dalszego rozwoju demokratycznych Niemiec na zasadach pokojowych.

Wydaje nam się, że wadą wysuniętego przez pana Edena planu wyborów ogólnoniemieckich jest to, iż według tego planu wybory w Niemczech będą w istocie rzeczy oddane w ręce władz okupacyjnych, a sami Niemcy staną się przedmiotem troski innych państw. Wadą tego planu jest to, że nie ufa on niemieckim siłom demokratycznym. Jednocześnie plan ten troszczy się zbyt wiele o to, aby obce mocarstwa, a przede wszystkim mocar-

stwa okupacyjne kontrolowały wszystkimi sposobami zarówno przygotowanie wyborów, jak i ich przebieg.

Czy nie za mało wolności w takich „wolnych wyborach”?

Na konferencji prasowej jeden z dziennikarzy zapytywał następnie rzecznika delegacji brytyjskiej, czy „plan Edena” znany jest rządowi Adenauera, na co otrzymał odpowiedź twierdzącą. W demokratycznych kołach niemieckich za właściwego autora „planu Edena” uważa się Kaufmanna, doradcę Adenauera do spraw remilitaryzacji.

Ze swej strony min. Mołotow wysunął propozycję zaproszenia przedstawicieli obu rządów niemieckich na konferencję i wysłuchania ich w sprawach dotyczących Niemiec. Spotkał się jednak ze sprzeciwem ministrów mocarstw zachodnich. Sekretarz stanu Dulles wyraził nawet wątpliwości, czy istniejące obecnie rządy niemieckie lub nawet połączenie reżimów niemieckich miałyby prawo występować w imieniu całego narodu niemieckiego. Poparli go Bidault i Eden.

Min. Mołotow w odpowiedzi na to podkreślił m. in., że okoliczność, iż ZSRR nie utrzymuje oficjalnych stosunków z Niemcami zachodnimi, wcale nie wyklucza możliwości nawiązania odpowiedniego kontaktu i ustanowienia stosunków między ZSRR a zachodnio-niemiecką Republiką Federalną. Tego rodzaju próby już były, trzeba jednak przyznać, że były one niewystarczające i nie dały należytych rezultatów.

„Omawianie problemu niemieckiego na obecnej konferencji w Berlinie bez wysłuchania zarówno przedstawicieli Niemiec wschodnich, jak i Niemiec zachodnich — oświadczył minister Mołotow — oznaczałoby postawienie całego zagadnienia, i to od samego początku, do góry nogami”.

Mimo to jednak ministrowie mocarstw zachodnich obstawali przy swoim stanowisku i przedstawiciele Niemiec nie zostali ostatecznie dopuszczeni do udziału w konferencji.

Omawiając w dalszym ciągu „plan Edena” minister Mołotow wskazał na to, iż Hitler doszedł do władzy zgodnie z re-

gułami parlamentarnymi. „Może się zdziwić, że tak samo jak za czasów Hitlera najgorsze, tj. antydemokratyczne elementy wyzyskują przejściowe powojenne trudności narodu niemieckiego i znajdują się na świeczniku życia politycznego. Znajdą się też tacy magnaci przemysłowi i bankierzy, którzy znów rzucą wiele milionów marek i dolarów, byle tylko postawić u władzy takich ludzi, którzy nie cofną się przed niczym gwoi ich interesów... Z tego wynika jasno, dlaczego rząd radziecki nie może poprzeć planu Edena”.

„Uważamy — ciągnął dalej radziecki minister spr. zagranicznych — że nie można zdjąć z czterech mocarstw odpowiedzialności za to, by również po wyborach niemieckich rozwój Niemiec szedł drogą pokojową, demokratyczną. W tej właśnie sprawie trzeba porozumieć się w pierwszej kolejności... Wszyscy dążymy do tego, by wybory w Niemczech były wolne, demokratyczne. Należy z tego wysnuć wniosek, że wybory takie powinny być przeprowadzone przez samych Niemców, a nie przez obce władze okupacyjne. Związek Radziecki, którego stosunek do Niemiec wschodnich jest znany, nie obawia się, by wybory były przygotowywane i przeprowadzane przez samych Niemców, przez ich demokratyczne organizacje. We wschodnich jak i zachodnich Niemczech siły demokratyczne dążą do tego, by zjednoczone Niemcy były państwem demokratycznym i pokojowym. Jeśli nasze cztery mocarstwa przychylnie ustosunkują się do tego i będą działały zgodnie, to można nie wątpić, że zjednoczone Niemcy zdecydowanie wkroczą na tę drogę i wybory ogólnoniemieckie będą odpowiadały interesom demokracji i pokoju w Europie.

Plan trzech mocarstw nie odpowiada tym celom. Poważnym brakiem tego planu jest okoliczność, że jest on przepojony nieufnością do niemieckich sił demokratycznych. Nie można zgodzić się na to, by sprawa zjednoczenia Niemiec znalazła się faktycznie całkowicie w rękach mocarstw okupacyjnych. Nie można odsunąć Niemców od tej sprawy. Byłoby to obrazą narodu niemieckiego, który ma

niemałe tradycje demokratyczne... Plan ten zawiera propozycję, aby wybory odbywały się pod nadzorem czterech państw obcych, mających wojska okupacyjne na obszarze Niemiec. Stąd wynika dalsze rozszerzenie praw wojsk okupacyjnych kosztem praw narodu niemieckiego, co jest rzeczą niesłuszną. I znowu ta propozycja przepojona jest nieufnością do niemieckich sił demokratycznych... Niechaj lepiej sami Niemcy zadecydują, co powinni zrobić, żeby zabezpieczyć normalny porządek demokratyczny zarówno podczas przygotowywania, jak i w okresie przeprowadzenia wyborów ogólnoniemieckich. Odpowiadałoby to zasadom demokracji...“

W odpowiedzi na „plan Edena“ min. Mołotow wysunął propozycję, aby uznać za zadanie nie cierpiące zwłoki utworzenie tymczasowego rządu ogólnoniemieckiego przez parlamenty NRD i Niemieckiej Republiki Federalnej z szerokim udziałem organizacji demokratycznych. Rząd ten miałby za zadanie przygotować i przeprowadzić wolne wybory ogólnoniemieckie, a ponadto reprezentować Niemcy w czasie rokowań nad traktatem pokojowym, nie dopuścić do wciągnięcia Niemiec w koalicje lub sojusze wymierzone przeciw jakiemukolwiek państwu, które walczyło z Niemcami w drugiej wojnie światowej, uregulować sprawy obywatelstwa niemieckiego, swobód wewnętrznych, stosunków międzynarodowych Niemiec w dziedzinie wymiany ekonomicznej i in. Utworzenie rządu miałyby nastąpić na wspólnej konferencji przedstawicieli NRD i NRF. Ponadto wniosek radziecki zawierał propozycję, aby rządy czterech mocarstw wstrzymały się w czasie wyborów od wszelkiej ingerencji i jeszcze przed wyborami wycofały wojska okupacyjne z całych Niemiec, z wyjątkiem niewielkich kontyngentów, które pozostawiłyby się dla pełnienia funkcji ochronnych, wynikających z zadań kontrolnych mocarstw.

Propozycję radziecką ministrowie mocarstw zachodnich odrzucili, negując przy tym głośno i otwarcie demokratyczny charakter rządu NRD i twierdząc, iż rząd boński nie chce mieć styczności

z rządem NRD. Min. Eden bronił swej tezy, że wybory w Niemczech powinny się odbyć pod nadzorem mocarstw okupacyjnych, i twierdził, że takie wybory mogą, jego zdaniem, zapobiec odrodzeniu niemieckiego nacjonalizmu i militaryzmu.

Już wcześniej delegacja radziecka zgłosiła dwa wnioski w sprawie traktatu pokojowego z Niemcami. Jeden z nich zawierał podstawy takiego traktatu, drugi dotyczył przygotowania traktatu i zwołania konferencji pokojowej.

Podstawy traktatu zgodnie z dotychczasowymi propozycjami radzieckimi zawierały następujące postulaty: Niemcy zostają odbudowane jako jednolite państwo, wojska okupacyjne zostają wycofane nie później niż w rok po wejściu traktatu w życie, likwiduje się wszelkie obce bazy wojskowe w Niemczech, narodowi niemieckiemu zapewnia się prawa i swobody demokratyczne przy nieskrępowanej działalności demokratycznych partii i organizacji, a zakazie działania organizacji wrogich demokracji i sprawie utrzymania pokoju. Wszystkim byłym wojskowym i członkom NSDAP, z wyjątkiem skazanych za popełnione przez nich zbrodnie, przyznaje się pełnię praw politycznych i obywatelskich. Niemcy nie będą uczestniczyły w żadnych koalicjach ani sojuszach wojskowych wymierzonych przeciw dawnym swym przeciwnikom z drugiej wojny światowej. Niemcom wolno posiadać narodowe siły zbrojne (lądowe, lotnicze i morskie) niezbędne do obrony kraju, a ograniczone do zadań o charakterze wewnętrznym, do lokalnej ochrony granic i obrony przeciwlotniczej. Wolno im będzie także produkować materiały wojenne i sprzęt wojenny w ramach potrzeb tych sił zbrojnych. Niemcy zostają zwolnione od spłaty czterem mocarstwom wszelkich zobowiązań powojennych z wyjątkiem zadłużenia z tytułu zobowiązań handlowych; cztery mocarstwa poparły wniosek o przyjęcie Niemiec do ONZ.

Projektowana konferencja pokojowa miała się odbyć nie później niż w październiku 1954, przy czym zastępcy mi-

nistrów spr. zagr. mieliby przedtem w terminie trzymiesięcznym opracować projekt traktatu pokojowego. W konferencji miałyby wziąć udział wszystkie państwa, których siły zbrojne uczestniczyły w wojnie przeciw Niemcom. Przewidziano też odpowiedni udział przedstawicieli Niemiec we wszystkich stadiach opracowania traktatu pokojowego; do czasu utworzenia tymczasowego rządu ogólnoniemieckiego w opracowywaniu traktatu mieli wziąć udział przedstawiciele istniejących rządów Niemiec wschodnich i zachodnich.

Ministrowie mocarstw zachodnich odmówili zgody na te projekty.

Na posiedzeniu w dn. 3 lutego min. Mołotow mówił:

„Pan Dulles usiłował dowieść, że władze Niemiec zachodnich cieszą się autorytetem, lecz nie uznaje on autorytetu władz Niemiec wschodnich. Moim zdaniem, popełnia on w danym wypadku poważny błąd, ponieważ rozporządza jednostronnymi, nieobiektywnymi informacjami.

Dlaczego nie sprawdzić, jak się ma rzecz w istocie? Wiadomo powszechnie, że władze zachodnio-niemieckie wypowiadają się za układami z Bonn i Paryża oraz że nie śpieszą się z zawarciem traktatu pokojowego. Jednocześnie wiemy, że rząd NRD wypowiada się za jak najszybszym zawarciem traktatu pokojowego i jest zdecydowanym przeciwnikiem układów z Bonn i Paryża.

Czy nie należałoby przeprowadzić referendum ludowego — referendum w całym Niemczech, aby się dowiedzieć, za czym wypowiada się naród niemiecki: czy za układami bońsko-paryskimi, czy za traktatem pokojowym? Wówczas mielibyśmy jasną odpowiedź na pytanie, kto jest obecnie prawdziwym wyrazicielem pragnień narodu niemieckiego“.

Ministrowie zachodni odrzucili i tę propozycję.

Także i propozycja min. Mołotowa, aby zwolnić Niemcy z dniem 1. 1. 1954 od spłaty wszelkich zobowiązań, z wyjątkiem długów handlowych, spotkała się ze sprzeciwem ministrów zachodnich.

Na jednym z ostatnich posiedzeń konferencji min. Mołotow wysunął propozycję następującej uchwały:

„Rządy Francji, Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych i Związku Radzieckiego uważają, że pożądane jest osiągnięcie porozumienia stron w sprawie policji niemieckiej zarówno we wschodnich jak i zachodnich Niemczech, z kwestią liczebności i uzbrojenia wszystkich rodzajów policji włącznie“.

Uchwała taka nie została jednak przyjęta wobec braku zgody ze strony mocarstw zachodnich.

W komunikacie, ogłoszonym 18 lutego po zakończeniu konferencji, czytamy:

„Ministrowie dokonali wyczerpującej wymiany poglądów w kwestii niemieckiej i w sprawie bezpieczeństwa Europy, jak również w sprawie Austrii, ale nie zdołali osiągnąć porozumienia co do tych zagadnień“.

W artykule wstępnym, poświęconym wynikom konferencji berlińskiej, dziennik moskiewski *Prawda* pisał:

„Wymiana poglądów, która nastąpiła w Berlinie, przyczyniła się do lepszego zrozumienia stanowisk państw reprezentowanych na konferencji... Przedstawiciele mocarstw zachodnich odrzucili wszystkie propozycje radzieckie w sprawie niemieckiej... Ministrowie spraw zagranicznych St. Zj., Francji i Anglii, nie wysuwając własnego programu uregulowania spornych problemów międzynarodowych, zajęli na konferencji całkowicie negatywne stanowisko, ograniczając się do odrzucania każdej propozycji radzieckiej“.

W drugim artykule na ten sam temat dziennik *Prawda* pisał:

„Przeprowadzona w Berlinie wszechstronna wymiana poglądów w kwestii niemieckiej, w sprawach bezpieczeństwa Europy, jak również w sprawie Austrii, nie została uwieńczona porozumieniem; jednakże w toku dyskusji okazało się w sposób przekonywujący, że istnieją realne możliwości rozwiązania również tych zagadnień“.

W drodze powrotnej z konferencji sekretarz stanu Dulles odbył na lotnisku Wahn pod Kolonią półtoragodzinną rozmowę z Adenauerem.

„Komitet Niemieckiej Jedności“. W pierwszych dniach stycznia rada ministrów NRD uchwaliła utworzenie „Komitetu Niemieckiej Jedności“ (*Ausschuss für Deutsche Einheit*), który opracowywać ma centralnie wszelkie zagadnienia, związane z przygotowaniem do traktatu pokojowego z Niemcami oraz z przywróceniem jedności demokratycznych, miłujących pokój i niepodległych Niemiec.

Przewodniczącym Komitetu mianowany został wicepremier dr Loch (LDP), sekretarzem — prof. Albert Norden, mianowany zarazem sekretarzem stanu.

Remilitaryzacja, neohitleryzm, rewizjonizm². Kola rządowe w Bonn przagnęły już w pierwszych dniach grudnia poddać pod debaty sejmowi związkowego projekty ustaw zmieniających konstytucję w punkcie dotyczącym powszechnej służby wojskowej. Projekty te wprowadzają do bońskiej „ustawy podstawowej“ postanowienie, iż „ustawą związkową może być wprowadzony powszechny obowiązek służby wojskowej“, natomiast skreślają dotychczasowe zdanie, iż „nikt nie może być zmuszany wbrew swemu sumieniu do służby wojennej z bronią w rękę“. Projekty regulują ponadto sprawy mianowania oficerów i podoficerów sił zbrojnych przez prezydenta, wprowadzają sądy wojskowe itd. Dalej wprowadza się do ustawy podstawowej oświadczenie, że jej postanowienia nie pozostają w sprzeczności z zawarciem i wejściem w życie układu o „europejskiej wspólnocie obronnej“.

Wobec oporu, z jakim spotkały się te projekty, debatę nad nimi przesunięto na styczeń, potem na luty i dopiero 26 lutego sejm boński przepisana większością dwóch trzecich głosów uchwalił wymienione powyżej zmiany „ustawy podstawowej“. Za projektami głosowało 334 posłów prawicy, przeciw nim — 144 posłów socjaldemokratycznych. Przed

² Por. uwagę w przypisku 4 do Kroniki w nrze 9/10 — 1953.

głosowaniem opuściło salę kilku posłów socjaldemokratycznych, znanych ze swych bliskich stosunków z władzami amerykańskimi, oraz jeden poseł Centrum. Koalicja rządowa czyniła natomiast wszelkie wysiłki, aby pomnożyć liczbę swoich głosów: ściągnięto w miarę możliwości do Bonn wszystkich posłów, przebywających z jakichkolwiek powodów za granicą, zakazano wszelkich wyjazdów ze stolicy republiki związkowej, a nawet wniesiono na salę obrad chorych posłów stronnictw rządowych.

Jak podała francuska agencja AFP, koła oficjalne w Waszyngtonie wyrażały zadowolenie z powodu przyjęcia projektów przez boński sejm związkowy. Zmiany te bowiem oznaczają, że Niemcy zachodnie będą mogły zmobilizować jednostki wojskowe w sile 500 tysięcy ludzi. Dziennik *Libération* pisał, że „Niemcy pragną się uzbroić, aby przemówić językiem siły do swych europejskich partnerów“. Dziennik *Frankfurter Rundschau* stwierdzał wprost, że celem uchwały jest wywarcie nacisku na Francję.

Bezpośrednio po uchwaleniu zmian konstytucji przedstawiony ma być sejmowi związkowemu projekt ustawy o „obronie przeciwlotniczej“.

Już w pierwszych dniach grudnia „ciało doradcze zachodnio-niemieckiego kongresu lekarzy“ opracowało tabele badań lekarskich dla określenia zdolności do służby wojskowej. W połowie lutego bońskie min. wojny, tzw. „urząd Blanka“, rozesłało do wszystkich organizacji faszystowskich i militarnych w Niemczech zachodnich i w zachodnim Berlinie okólnik w sprawie rejestracji b. oficerów i żołnierzy armii hitlerowskiej. Początek rejestracji przewidziany był na kwiecień. Okólnik wzywał starszych oficerów i żołnierzy Wehrmachtu, aby zgłaszali się na urzędników „armii europejskiej“, jeżeli nie są już zdolni do służby czynnej. Zaznacza się tam wyraźnie, że prawo zgłaszania się do „armii europejskiej“ mają również b. członkowie Waffen-SS i Gestapo.

W początku nowego roku min. Blank udzielił militarystycznemu czasopismu *Deutsche Soldatenzeitung* wywiadu, w

k którym oświadczył, że jego ministerstwo może w każdej chwili rozpocząć organizowanie niemieckich kontyngentów wojskowych.

Aparat tego ministerstwa, który przed trzema laty składał się z kilku osób, liczy dzisiaj 910 stale zatrudnionych pracowników; min. wojny jest tym samym najliczniej obsadzonym urzędem rządowym republiki bońskiej. Tak stwierdził w połowie grudnia w Berlinie prof. Albert Norden, który na konferencji prasowej podał do ogólnej wiadomości wiele szczegółów dotyczących remilitaryzacji Niemiec zachodnich.

Wedle danych prof. Nordena początkowe koszty remilitaryzacji wynieść mają ok. 45 miliardów marek, z czego 13 przypadnie na uzbrojenie i wyposażenie armii lądowej, 6 na lotnictwo, 3 na marynarkę, 16 miliardów na budowę wojskowej, pojazdy, sprzęt techniczny, 7 miliardów na bieżące koszty umundurowania i wyżywienia.

O charakterze politycznym tej armii świadczy m. in. fakt, iż projektuje się utworzenie specjalnych „dywizji wysiedleńczych“ z Niemców, przesiedlonych na mocy umowy poczdamskiej z obszarów polskich, czechosłowackich i innych krajów Europy wschodniej i południowo-wschodniej.

W ostatnich dniach stycznia odbyła się konferencja prasowa, zorganizowana przez utworzony tymczasem (p. wyżej) Komitet Niemieckiej Jedności. Na konferencji tej Komitet przedstawił opublikowany swoim staraniem zbiór dokumentów pt. „Bonn przygotowuje wojnę odwetową“ (*Bonn bereitet Revanche-krieg vor*). Na podstawie licznych cytat z gazet i czasopism zachodnio-niemieckich oraz innych dokumentów wykazano tutaj, że w Niemczech zachodnich nie tylko przygotowuje się wojnę odwetową pod względem ideologicznym, lecz że i materialnie przygotowania do niej przybrały alarmujące rozmiary.

Wydawnictwo podaje liczby, dotyczące zachodnio-niemieckiej policji i pomocniczych organizacji wojskowych; liczby te dowodzą, że jakkolwiek Niemcy zachodnie nie posiadają jeszcze regularnej

armii, to jednak już ponad 400 tysięcy Niemców zorganizowano pod bronią. Dalej znaleźć tu można szczegółowe omówienie działających w Niemczech zachodnich 528 organizacji i związków paramilitarnych, głównie tzw. stowarzyszeń tradycyjnych b. żołnierzy, skupiających ogółem około 2 milionów ludzi. Mamy tu 89 związków dywizyjnych, 85 pułkowych, 15 batalionowych, 9 związków b. formacji górskich, 37 związków artyleryjskich, 50 — oddziałów specjalnych, 72 broni pancernej, 77 lotniczych, 37 marynarskich, 16 kawaleryjskich i 41 różnych. Wśród tych ostatnich — trzy związki tradycyjne b. formacji Waffen-SS. Znaleźć tu można takie organizacje, jak „Trzecia eskadra bombowa im. Horsta Wessela“, „Desantowy korpus pancerny im. Hermanna Goeringa“, związek „Bojowników twierdzy wrocławskiej“, „Niemiecki korpus afrykański“, „Dywizja grenadierów führera“, „Dywizja przyboczna führera“ i in.

Obok tych organizacji opartych na tradycyjnych formacjach wojskowych działa tzw. Związek Żołnierzy Niemieckich (*Verband Deutscher Soldaten*), posiadający 3000 organizacji lokalnych, dalej organizacja „Stahlhelm“ itd.

Wydawnictwo omawia także ideologiczno-propagandowe przygotowania do wojny przez niezwykle ożywioną działalność publikacyjną w zakresie książek i czasopism. W czasopismach tych, jak to określił prof. Norden, „każdy numer zawiera antologię agresji, podstępnej szczucia do odwetu i zuchwałego neofaszystyzmu“. Wyróżnia się tu np. miesięcznik *Der Frontsoldat erzählt...*, który wedle prof. Nordena „nie jest literalnie niczym innym jak hymnem pochwalnym na cześć zbrodni popełnianych w drugiej wojnie światowej“. Oprócz tego pisma wychodzi w Niemczech zachodnich ok. trzydziestu czasopism militarystycznych, od bardziej popularnych, do bardziej techniczno-naukowych, takich jak *Wehrwissenschaftliche Rundschau*, *Wehrtechnische Hefte*, *Marine-Rundschau*, *Wehrkunde*, *Flugwelt*, *Geopolitik*, *Wikinger Ruf* (czasopismo Waffen-SS) i inne. Czasopism tego typu jest w dzisiejszych

Niemczech zachodnich więcej, niż ich było w Niemczech hitlerowskich.

Wehrtechnische Hefte podkreślają wyraźnie, że stanowią kontynuację czasopisma wychodzącego w Trzeciej Rzeszy, a w numerze wrześniowym z 1953 r. można było tam przeczytać:

„*Wehrtechnische Hefte* mają tak, jak i ich poprzednik, służyć popieraniu wszystkich nauk techniczno-wojskowych i w tym celu gromadzić doświadczenia z ostatniej wojny światowej i późniejszego rozwoju dla trzech części składowych sił zbrojnych, dla armii lądowej, marynarki i lotnictwa, informując stale czytelnika o najnowszym stanie techniki wojskowej w kraju i za granicą“.

W 7 zeszytu wychodzącego w Coburgu czasopisma *Nation Europa* można było przeczytać żądanie, aby armia niemiecka stała się na nowo najpotężniejszą armią Europy.

Szkoleniem techniczno-wojskowym swoich członków zajmuje się także organizacja „*Stahlhelm*“, której przewodniczącym jest skazany swego czasu na śmierć zbrodniarz wojenny, marszałek Kesselring. W okresie poprzedzającym konferencję berlińską organizacja ta urządziła dwie imprezy: 18 stycznia w Berlinie uroczyste obchodu rocznicy obwołania Wilhelma I pruskiego cesarzem niemieckim (w Wersalu 1871); w przeddzień konferencji — zjazd w Brunzshwiku z udziałem 2000 członków, którzy wystąpili w dawnych mundurach hitlerowskich ze wszystkimi odznaczeniami i sztandarami. Przemawiając na tym zjeździe Kesselring oświadczył, że powierzono mu zadanie zjednoczenia wszystkich wspomnianych wyżej związków żołnierskich w jedną organizację „w duchu dawnych tradycji“ — i domagał się, jak zwykle przy takich okazjach uwolnienia wszystkich hitlerowskich zbrodniarzy wojennych.

W pierwszych dniach lutego urząd związkowy do spraw emigracji w Koblencji miał już do rozpatrzenia ponad 350 tysięcy oświadczeń osób, które pragną opuścić Niemcy zachodnie i wyemigrować do krajów pozaeuropejskich. Deklaracji takich przybywa stale nadal.

Ankieta przeprowadzona wśród amatorów emigracji wykazała, że ogromna większość pragnie uniknąć następstw zmian konstytucji, które wprowadzają w Niemczech zachodnich powszechną służbę wojskową. Władze bońskie są niezmiernie zaniepokojone tymi nastrojami i zamierzają poczynić kroki zapobiegające masowemu wychodztwu, m. in. chcą zwrócić się nieoficjalnie do międzynarodowego komitetu do europejskich spraw emigracyjnych o ograniczenie liczby wychodźców z Niemiec zachodnich, szczególnie osób w wieku poborowym.

W pierwszych dniach lutego na lotnisku amerykańskim w Fürstenfeldbruck w Niemczech zachodnich bawiło 20 byłych wyższych oficerów lotnictwa hitlerowskiego; w tej liczbie Albert Kesselring, który z pokładu helikoptera śledzić mógł ćwiczenia amerykańskich samolotów odrzutowych, a potem nawet miał możliwość wsiąść do jednego z nich w towarzystwie oficera amerykańskiego. Oprócz Kesselringa był tam obecny gen. Plocher, b. dowódca „Legionu Condor“, który wslawił się bombardowaniami w czasie hiszpańskiej wojny domowej, gen. Dörstling i inni. Dla przybyłych wyświetlano także film o wyszkoleniu lotników amerykańskich; oficerowie niemieccy wyświetlili dla amerykańskich gospodarzy lotniska film o instruktorce lotnictwa hitlerowskiego Udecie.

W tym samym czasie przybyła do Anglii na kilkumiesięczne przeszkolenie grupa pilotów i instruktorów Luftwaffe.

Wśród licznych książek, publikowanych w Niemczech zachodnich w toku militarystyczno-nacjonalistycznej i neofaszystowskiej akcji propagandowej szczególnie się reklamuje wspomnienia Guderiana i Kesselringa („*Erinnerungen eines Soldaten*“ i „*Soldat bis zum letzten Tag*“), wspomnienia Degrelle'a, przywódcy faszystów belgijskich walczących na froncie wschodnim („*Die verlorene Legion*“), książkę Petra Bora (pseudonim Paula Eгона Lütha, szefa propagandy neofaszystowskiej organizacji BDJ) „*Rozmowy z Halderem*“; dalej — „*Lebensschau*“ — wspomnienia szefa hitlerow-

skiej służby pracy Konstantina Hierla, książkę „Trupia główka i wierność“ („Totenkopf und Treue“), gloryfikującą Himmlera i SS, wreszcie książkę naczelnego zwierzchnika obozów koncentracyjnych, skazanego od dawna na śmierć, lecz dotąd nie straconego generała SS Oswalda Pohla, i wiele innych.

Jeden z przywódców neohitlerowskiej partii austriackiej, Erich Kermayer, opublikował „Księgę dzielności“ („Buch der Tapferkeit“), o której recenzent *Deutsche Soldatenzeitung* pisze:

„Książka ta powinna dostać się do rąk wszystkich byłych żołnierzy, a specjalnie do rąk naszej młodzieży, ponieważ poświęcona jest nie tylko wspomnieniom przeszłości, lecz ma także na celu przygotowanie młodzieży do nowych podbojów“ (podkr. nasze).

W jednym z numerów wspomnianego czasopisma *Der Frontsoldat erzählt...* znaleźć można m. in. żądanie, aby libijski port Bengasi oddany został na stałe Niemcom.

Adenauer zwrócił się do mocarstw zachodnich z prośbą, aby konferencja — „zajęła się losem więźniów ze Szpandawy“, tj. głównych zbrodniarzy wojennych skazanych w pierwszym wielkim procesie norymberskim.

Próbom zwalniania tych zbrodniarzy stoi na zawadzie to, iż twierdza szpandawska podlega kontroli wszystkich czterech mocarstw okupacyjnych. Mimo to już od dłuższego czasu prowadzone są starania o zwolnienie skazanego w 1946 roku na 15 lat więzienia byłego „protektora Rzeszy w Czechach i na Morawach“, Konstantina v. Neuratha. Ostatnio zwrócił się do Wysokiego Komisarza Stanów Zjednoczonych o ułaskawienie Neuratha — proboszcz z Mühlheim, niejaki Flossdorf. W odpowiedzi Flossdorfowi władze amerykańskie czynią nadzieję zwolnienia v. Neuratha „na słowo honoru“.

W ramach „amnestii gwiazdkowej“ zwolniono z twierdzy Werl — która podlega kontroli brytyjskiej — dwóch zbrodniarzy wojennych, skazanych za mordowanie jeńców oraz za znęcanie się nad robotnikami cudzoziemskimi, a z twier-

dzy Landsberg, podlegającej kontroli amerykańskiej — siedmiu. Ich nazwiska oraz nazwiska 33 dalszych zwolnionych trzymane są w tajemnicy. Z więzienia w Wittlich zwolniono w ciągu grudnia 32 zbrodniarzy.

W styczniu zwolniono z Landsbergu, na wstawiennictwo obecnych władz niemieckich w Bremie, b. generała policji hitlerowskiej w Bremie, Erwina Schulza, a z Werl — Walentynę Billien, skazaną w 1946 r. na 15 lat więzienia, jako odpowiedzialną za śmierć wielu dzieci polskich. To ostatnie zwolnienie nastąpiło na wniosek tzw. „komisji ułaskawień“, utworzonej przez rząd Adenauera we wrześniu 1953 r.

W Paryżu odroczone znowu proces b. hitlerowskiego wielkorządcy Paryża, SS-oberführera Oberga.

W początkach r. b. w Bad Kreuznach pojawił się człowiek, podający się za sturmbannführera SA i „niewinnie ścięganego zbrodniarza wojennego“, zbiegłego z francuskiego więzienia. Miejscowi hitlerowcy zebrali dlań 4000 marek i mnóstwo rozmaitych rzeczy (w tej liczbie osiem ubrań). Wygłaszał on odczyty, po których śpiewano „Deutschland über alles...“ i wysyłano do rządu Adenauera telegramy z protestami przeciw „prześladowaniu niewinnych tak zwanych zbrodniarzy wojennych“.

Rzekomy sturmbannführer został jednak aresztowany, kiedy się okazało, że był to czeladnik piekarski, który nigdy do partii hitlerowskiej nie należał³.

W dniu 78 urodzin Adenauera jego najbliżsi współpracownicy ofiarowali mu książkę Allana Bullocka o Hitlerze — stanowiącą najobszerniejszą z dotychczasowych biografii wodza faszystwu niemieckiego.

Na zgramadzeniu Związku Studentów Niemieckich z Bonn przewodniczący bońskiego sejmiku związkowego Ehlers zalecił studentom czytanie „Mein Kampf“ — z uwagą, aby się „nauczyli, jak robić nie należy“.

³ O podobnym wypadku w Górnej Austrii pisaliśmy w Kronice w nrze 9/10 — 1953 *Przeglądu Zachodniego*, s. 406.

Po początkowych trudnościach zezwolono w Niemczech zachodnich na wyświetlanie filmu „5 minut po dwunastej“ przedstawiającego życie Hitlera.

W pierwszej połowie grudnia Adenauer bawił w Paryżu, gdzie m. in. na konferencji prasowej występował ostro przeciw granicy na Odrze i Nysie.

Jak pisał w związku z tym dziennik *Libération*, „Adenauer zdołał przekonać tylko jeszcze raz Francuzów, że jego polityka jest przedłużeniem polityki pangermanistów, uprawianej przez Bismarcka, Wilhelma, Stresemanna i Hitlera“.

Wśród głosów pojawiających się w Niemczech zachodnich, które przeciwstawiają się rewizjonizmowi, wymienić należy wystąpienie pisma mieszczańskiego *Frankfurter Neue Presse*, które pod datą 29 grudnia krytykowało tezy propagandy rewizjonistycznej i stwierdzało wręcz, że „polskie pretensje nie są wcale tak bezpodstawne z historycznego punktu widzenia“, jak to usiłują wmówić Niemcom autorzy publikacji rewizjonistycznych.

Różne. Przewodniczący „ruchu europejskiego“, belgijski prawnik socjalista Paul Henri Spaak, mianował Adenauera „honorowym prezydentem ruchu europejskiego“. — W grudniu utworzona została w łonie zachodnio-niemieckiej partii socjaldemokratycznej „komisja dla zrewidowania teorii partyjnej“, która zająć się ma oderwaniem partii od marksizmu. — W czasie wyborów do sejmku związkowego Adenauer oskarżył dwóch funkcjonariuszy socjaldemokratycznych, że zostali przekupieni „z tajnych funduszy SED“ i wbrew zakazowi sądowemu głosił to przez czas dłuższy. Obecnie zgłosił gotowość odwołania tego oszczerstwa i poniesienia wszystkich kosztów — obaj socjaldemokraci żądają jednak wysokiego odszkodowania. — Na konferencji zarządu zachodnio-niemieckiego związku związków zawodowych z ministrem rządu bońskiego Kaiserem ten żądał całkowitego podporządkowania się związków zawodowych polityce rządu Adenauera. Wielu członków zarządu DGB ostro się temu sprzeciwiało.

Andrzej Józef Kamiński

ZYCIE GOSPODARCZE

Wykonanie narodowego planu gospodarczego NRD za r. 1953. W lutym 1954 roku Urząd Statystyczny przy Państwowej Komisji Planowania w NRD opublikował komunikat o wykonaniu narodowego planu gospodarczego za r. 1953. Produkcję całego przemysłu — brutto licząc — wykonano w 102%, w tym przemysłu państwowego w 103%. Ministerstwo Przemysłu Lekkiego podniosło produkcję do 111% a Ministerstwo Środków Spożywczych do 115%. Przemysł prywatny podniósł produkcję w drugiej połowie 1953 r. — w porównaniu z pierwszą połową tego samego roku — do 121 proc., rzemiosło do 124%.

Rolnictwo pomyślnie przeprowadziło żniwa; wzrosła powierzchnia uprawy kultur; zwiększono wysiew oziminy na żniwa w rb.; znacznie się poprawiło zaopatrzenie rolnictwa w nawozy sztuczne.

Według obliczeń z 3 grudnia 1953 r. stan pogłowia podniósł się w porównaniu z 1952 r. jak następuje: krów do 101%, owiec do 109%; ubój wzrósł do 108%, produkcja mleka do 102%. W roku sprawozdawczym podniósł się stan zaopatrzenia stacji maszynowo-tractorowych w różnego rodzaju maszyny i traktory od 126—209%. W majątkach państwowych podniósł się stan zasiewów i zbiorów, zwiększono pogłowie zwierząt. Rolnicze spółdzielnie produkcyjne umocniły się gospodarczo i organizacyjnie.

Transport towarowy kolei wykonano w 103%, żeglugi rzecznej w 96%. Poczta i łączność wykonały plan w 102%.

Inwestycje i budownictwo gospodarcze podniosło się w porównaniu z 1952 r. do 121%. W roku sprawozdawczym pobudowano 33 przedsiębiorstwa, a 27 odbudo-